Anny 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, wtorek 4 listopada 1930 Nr. 291

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Możliwości palestyńskiej pracy kolonizacyjnej w obecnych warunkach

JEDNOMYŚLNA ODPOWIEDŹ

Biała Księga rządu Labour Party w sprawie Palestyny spotkała się w ruchu sjonistycznym z jednolitem stanowiskiem. Wszędzie, we wszystkich krajach organizacje sjonistyczne powzięły niemal jednobrzmiące rezolucje, nawołujące do zwiększenia pracy palestyńskiej na wszystkich jej odcinkach. Obok prowadzenia bezustannej walki nowym zarządzeniom Białej Księgi, postanowiono we wszystkich skupieniach żydowskich kontynuować pracę i realizować w ramach obecnych możliwości odbudowę Żydowskiej Siedziby Narodowej. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o faktyczne zwiększenie i umocnienie jiszuwu palestyńskiego oraz o wykazanie, że zamierzamy pracować bez względu na konjunkturę polityczną. Jiszuw palestyński ma zaś udowodnić, że jest na tyle silny gospodarczo, iż bez względu na zarządzenia władz brytyjskich oraz na sytuację polityczną może nadal rozwijać rozpoczęte dzieło.

Możliwości zaś pracy są nawet przy obecnych warunkach duże i rozległe, nietylko dlatego, że nie zostały narazie ogłoszone przepisy wykonawcze do Białej Księgi, lecz przedewszystkiem dlatego, że zakaz imigracji doty czy tylko pewnej grupy osób, a instytucje żydowskie posiadają jeszcze duże rezerwy nieuprawionej ziemi, którą można w najbliższym okresie skolonizować. W czasie zaś walki, którą będziemy toczyć przeciwko Białej Księdze nie będzie rzeczą obojętną, czy jiszuw będzie się rozwijał w tempie szybkiem, czy też na skutek nowej polityki tempo rozwoju będzie ograniczone.

MOŻLIWOŚCI KOLONIZACYJNE.

Przy rozważaniu możliwości pracy w Palestynie, pomijamy na razie kolonizację miejską i rolniczą t. zw. kapitalistów t. zn. osób mogących się wykazać sumą 1000 f. szt. jako niepodlegających zakazowi imigracji. Ograniczymy się wyłącznie do podstaw całej pracy palestyńskiej, do kolonizacji rolniczej elementów niezasobnych w środki. Możliwości takiej kolonizacji uzależnione od posiadania przez Agencję Żydowską względnie Keren Kajemeth dużych kompleksów gruntów są wbrew obecnym twierdzeniom rządu brytyjskiego bardzo rozległe. W rękach żydowskich znajduje się w Palestynie naogół 1.200.000 dunamów ziemi. Z cyfry tej 280,000 dunamów ziemi posiada Keren Kajemeth. 546.000 dunamów jest w posiadaniu osób prywatnych a 374.000 dunamów posiada baron Rotszyld względnie Pica. Najnowszy plan Agencji Żydowskiej przedstawiony m. in. sir Simpsonowi w *poufnym memorjale* przewidywał zakupienie dalszych obszarów bez najmniejszej szkody dla fellachów arabskich. Chodziło tu o obszary na wybrzeżu Morza Śródziemnego w sumie 800,000 dunamów, w Hule zamierzała Agencja Żydowska nabyć 100.000 dunamów, w Bejsan 200,000 dunamów oraz w dolinie Jordanu 210.000 dunamów ziemi. Nabycie tych obszarów *nie* miało nastąpić odrazu lecz stopniowo i powoli, by z jednej strony umożliwić racjonalną kolonizację żydowską, z drugiej strony ułatwić fellachowi przejście z gospodarki ekstenzywnej, wymagającej stukilkudziesięciu dunamów ziemi, do gospodarki intensywnej, wymagającej tylko kilkunastu dunamów ziemi.

PLAN Dra RUPPINA.

Na tym projekcie oparł swój plan kolonizacyjny kierownik departamentu kolonizacyjnego Agencji Żydowskiej dr Artur Ruppin. Plan jego przewidywał osiedlenie na wybrzeżu morskiem, na obszarze 800,000 dunamów 37.000 rodzin żydowskich, w Hule na 100,000 dunamów 4.400 rodz., w Bejsanie na 200.00 dun. 3.600 rodz., a wreszcie w dolinie Jordanu na 210.000 dunamów 9.900 rodzin. Wedle dokładnych obliczeń dra Ruppina ziemię powyższą można było nabyć bez najmniejszej szkody dla fellachów arabskich. Warto przytem zaznaczyć, że niektóre z tych obszarów należą do effendich syryjskich jak np. Hule, gdzie mieszka na obszarze 100,000 dunamów zaledwie 1000 beduinów, z których tylko drobna część zajmuje się rolnictwem. Jak widać z powyższego zestawienia, ziemia nie jest wszędzie równomiernie dobra, zależy to bowiem od nawodnienia. Najlepiej pod tym względem przedstawia się wybrzeże morskie i dolina Jordanu, najgorzej zaś Bejsan. — Plan dra Ruppina, przewidujący kolonizację 54.000 rodzin żydowskich zupełnie nie wyczerpuje możliwości kolonizacyjnych nawet Przedjordanji. Trzeba bowiem zaznaczyć, że południowa część Palestyny t. zw. Negew obejmuje 3 miljony dunamów ziemi i gdyby sir Simpson w swem sprawozdaniu wziął pod uwagę także ten obszar, to okazałoby się, że nie brak jest ziemi dla rolników arabskich. Pozatem warto wskazać na jeszcze jedną okoliczność, o której wspominała ekspedycja naukowa z prof. Meadem na czele, wybitnym fachowcem kolonizacji rolniczej, że pas kraju pagórkowatego może przy odpowiedniej pracy stanowić podstawę kolonizacji jeszcze 30,000 rodzin.

OBECNE REZERWY GRUNTOWE

Wszystkie te plany będą może mimo Białej Księgi w dalszym ciągu aktualne, o ile oczywiście zakazy rządu nie uniemożliwią nabywania ziemi. Faktem atoli jest, że sir Simpson, który w swem sprawozdaniu nie znajduje wprost słów podziękowania dla „nieocenionej pomocy" (słowa sir Simpsona!!) dra Ruppina i dra Wilkańskiego, bez których — jak twierdzi — nie mógłby w żaden sposób dokładnie poznać stanu kraju, przeszedł do porządku dziennego nad temi realnemi, doskonale uzasadnionemi planami. Wobec tego, praca kolonizacyjna będzie musiała się siłą rzeczy ograniczyć w najbliższym czasie do ziemi posjadanej przez Keren Kajemeth a dotychczas nieskolonizowanej, oraz do tych elementów chalucowych Palestyny, które dotąd nie otrzymały własnej ziemi. I tu staje się aktualne pytanie, ile posiada Keren Kajemeth w tej chwili rezerw gruntowych. Dokładnych obliczeń w tej dziedzinie brak. Nie posiadamy bowiem statystyki z działalności Keren Kajemeth w roku 1930, choć wiadomem jest, że właśnie w ostatnim czasie nabył Fundusz Narodowy znaczne obszary gruntów, szczególnie w dolinie Izreel, gdzie udało mu się wyprzedzić pewną wybitną osobistość katolicka, oraz na wybrzeżu, gdzie zaokrąglił dotychczasowe grunta żydowskie tak, że niemal cały pas nadmorski znajduje się nieprzerwanie w rękach żydowskich.

Wedle statystyki z roku ubiegłego posiada Keren Kajemeth następujące rezerwy gruntowe: 30,000 dunamów we Wadi Chawarit, 30,000 w zatoce hajfejskiej i nowe grunta nabyte ostatnio w ogólnej sumie 20,000 dunamów. Obok tego należy wziąć pod uwagę jeszcze ziemię w ilości 30.000 dunamów w zatoce hajfejskiej, należąca do rozmaitych towarzystw sjonistycznych, około 12.000 dunamów ziemi przeznaczonej na ogrody pomarańczowe, należącej do amerykańsko-żydowskiego towarzystwa i około 40.000 dunamów ziemi należącej do Rotszylda. Warto przytem przypomnieć fakt, że Rotszyld

posiada w Transjordanji przeszło 7,000 dunamów bardzo żyznego gruntu.

KOLONIZACJA W NAJBLIŻSZYM CZASIE

Trudno stwierdzić, czy wszystkie wymienione grunta znajdują się już w rękach Funduszu Narodowego i właścicieli żydowskich, co nie jest rzeczą błahą wobec ustawodawstwa rolniczego z czasów tureckich, obowiązującego jeszcze dziś w Palestynie a umożliwiającego podnoszenie ciągłych pretensyj, jak to wykazał chociażby proces o Wadi Chawarit. Na tych gruntach, które stanowią obecnie rezerwę Keren Kajemeth można osiedlić od 7 do 10,000 rodzin żydowskich. Na nich oparł się także plan skolonizowania pierwszego tysiąca robotniczych rodzin proponowany przez niesjonistów niemieckich. Zależy tylko od środków jakie departament kolonizacyjny będzie miał do dyspozycji celem szybkiego kolonizowania chaluców, znajdujących się w Palestynie. Te środki muszą dostarczyć wszystkie skupienia żydowskie w odpowiedzi na ostatnią Białą Księgę. Nie jest to jedyna możliwość pracy, trzeba bowiem przypomnieć i drugi również doniosły plan umożliwienia imigracji rodzin drobnomieszczańskich posiadających przynajmniej 400 funtów szt., którym Keren Kajemeth zamierza wydzielić grunty na kolonizację.

Tak więc w dalszym ciągu czekają nas doniosłe zadania z tą tylko różnicą, że obok skupienia całej uwagi na rozszerzaniu i umacnianiu jiszuwu żydowskiego w Palestynie, trzeba będzie poświęcić równocześnie dużo sił i energji dla walki przeciwko krzywdzącym zarządzeniom rządu brytyjskiego. *L. R.*

Lorda Passfielda obłudne słowa...

Londyn 2. 11. ŻAT. Opublikowana została odpowiedź ministra kolonij, lorda Passfielda z dnia 25 ub. m. na list prezydenta Weizmanna, donoszący o dymisji ze stanowiska przewodniczącego Jewish Agency. List lorda Passfielda brzmi: „Muszę wyrazić swe szczere ubolewanie, że po tylu latach ofiarnej i ciężkiej pracy uznał Pan za konieczne zrzec się stanowiska prezydenta Organizacji Sjońskiej i Jewish Agency. Tem bardziej ubolewam z powodu Pańskiego kroku, gdyż jestem przeświadczony, iż mimo naszych ostatnich rozmów czyn Pański mógł się opierać jedynie na niekompletnej (!) ocenie stanowiska i zamierzeń rządu.

Przy różnych sposobnościach dawałem wyraz swemu podziwowi dla dokonywanego pod Pańskiemi auspicjami dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Fakt, że rząd Jego Król. Mości widział się zmuszonym w ostatniej Białej Księdze poddać pewnej poważnej krytyce to dzieło, nie należy uważać za ogólne potępienie (!) dokonanego dzieła, jako całości. Sądzę, że jest również niesłusznem określać powzięte obecnie uchwały jako stanowiące najpoważniejsze przeszkody przyszłemu dziełu palestyńskiemu i jako kryjące w sobie zamierzenie zahamowania rozwoju żydowskiej siedziby narodowej na jej obecnym poziomie. Tak więc naprzykład wyraźnie zaznaczono w Białej Księdze, że działalność organizacyj żydowskich może bez przerwy być kontynuowana (sic!), podczas gdy niezależnie od nich opracowywany będzie bardziej ogólny plan rozwoju, który będzie korzystny zarówno dla Żydów, jak i Arabów.

Rząd JPego Królewskiej Mości nie działał bez uprzedniego naradzania się z Panem. Pańskie przedstawienia, włączając również te, które wysunął Pan w ostatniej rozmowie ze mną, zostały odpowiednio (!!) rozważone przez rząd i o ile tyczyły deklaracji politycznej, spowodowały one pewne zmiany w redakcji tego dokumentu. Co się zaś tyczy Pańskich przedstawień, dotyczących szematu rozwoju pracy i innych spraw, będą one troskliwie wzięte pod uwagę, aczkolwiek oczywiście nie mogę zapewnić, czy rząd uzna za możliwe ich wykonanie.

Jeśli Pan to uzna za wskazane, nie sprzeciwiam się opublikowaniu tego pisma".

ODPOWIEDŹ WEIZMANNA

Londyn 2. 11. ŻAT. Prez. Weizmann przesłał lordowi Passfieldowi obszerną odpowiedź na jego list. Po merytorycznem omówieniu spraw emigracji i kolonizacji, poruszanych w Białej Księdze w sposób, odbiegający od sprawozdania Simpsona, prez. Weizmann wywodzi w zakończeniu: „Łaskaw był Pan napisać, że niektóre zmiany w deklaracji rządu nastąpiły naskutek moich przedstawień. Otóż przedstawienia te nosiły tylko ogólnikowy charakter, *a nie odnosiły się do sformułowań deklaracji politycznej, o której wtedy wogóle nie wiedziałem.* Ubolewam, iż ostatnia prośba moja o udzielenie mi rozmowy spotkała się z odpowiedzią, *że nie jest Pan w stanie uczynić jakiejkolwiek zmiany w deklaracji politycznej. Konkretne przedstawienia byłyby możliwe jedynie w wypadku, gdyby mi znana była treść dokumentu. Nie mogę przeto zgodzić się z twierdzeniem, jakoby istotnie naradzano się ze mną przed jego ogłoszeniem".*

Zwycięstwo wyborcze konserwatystów angielskich

Londyn 2. 11. (L) Podczas wyborów gminnych, jakie odbywały się wczoraj w całej Anglji, wedle dotychczasowych znanych wyników *zyskali konserwatyści 55 mandatów. Partja pracy straciła 50 mandatów, liberali 4 i niezależni 1 mandat.*

Koronacja cesarza Etjopji

Paryż 2. 11. (B). W Addia Abeba odbyła się dzisiaj uroczystość koronacji Ras Tafari Makonnena, cesarza Etjopji, w specjalnie na ten cel wzniesionym kościele obok katedry św. Jerzego. Kościół wypełniony był po brzegi a wokół kościoła zebrały się nieprzejrzane tłumy ludności które wewnątrz nie znaalzły już miejsca. Na pół godziny przed ceremonią Ras Tafari wyjechał z zamku do kościoła na wozie koronacyjnym, należącym swego czasu do ekscesarza Wilhelma. Ceremonja koronacyjna w udekorowanym kościele trwała bardzo krótko. Po odprawieniu krótkich modłów ukoronował cesarza arcybiskup Abuna, koroną bogato wysadzaną klejnotami. Ceremonje religijne odbyły się w katedrze, poczem na wozie koronacyjnym cesarz powrócił do zamku. Orszak koronacyjny wracał do zamku ulicami udekorowanemi flagami i dywanami, witany przez ludność entuzjastycznie. Przed zamkiem witały cesarza tysiączne rzesze delegatów ze wszystkich stron kraju. Delegaci państw zagranicznych składali cesarzowi życzenia i gratulacje w sali tronowej.

Jerozolima 2. 11. Ż AT. Generalny konsul polski w Jerozolimie Dr Tytus Zbyszewski przeniesiony został służbowo do Chicago. Wiadomość ta przyjęta została przez cały jiszuw z prawdziwym żalem.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI NA G. ŚLĄSKU MINEŁO.

Od dwóch dni opada woda we wszystkich rzekach na Śląsku, które wezbrały. Niebezpieczeństwo powodzi minęło. Komunikacja odbywa się wszędzie normalnie.

ZAMORDOWANIE DWÓCH ŻYDÓW.

W lesie w pobliżu drogi pod Hruszewem, pow. Konstantynów, znaleziono zwłoki dwóch Żydów, z których w jednym rozpoznano Rubinsteina Jankla, kupca. Rubinstein zabity został z broni palnej, drugi zaś zabity został tępem narzędziem. Sprawcy narazie nieznani. Dochodzenia prowadzi policja.

UŁASKAWIENIE AUGUSTA NOGENSA — ZBRODNIARZA Z NEUSTRELITZ.

Skazany w kwietniu b. r. na karę śmierci przez sąd przysięgłych w Neustrelitz robotnik rolny August Nogens, został na podstawie uchwały rządu meklemburskiego ułaskawiony, przyczem karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie. Nogens popełnił zbrodnię, za którą niewinnie skazany i stracony został robotnik polski, Jakubowski.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z poniedziałku na wtorek mają dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

Jak żyją w Brześciu aresztowani posłowie?

„Robotnik" prostuje onegdajsze wiadomości „Expresu Porannego" dotyczące aresztowanych byłych posłów w twierdzy brzeskiej. Wedle informacji „Expressu" wprowadzie proces przeciwko aresztowanym odbędzie się dopiero po wyborach, niemniej mają oni możność załatwiania spraw osobistych i majątkowych. „Robotnik" uważa, że wiadomości te mają jedynie na celu uśpienie czujności społeczeństwa i zapytuje, czy poza posłem Dubois ktoś inny z aresztowanych b. posłów miał możność zetknięcia się z rodziną. Wedle relacyj „Robotnika", jak zapewnia, otrzymanych od osób dobrze obznajomionych ze stosunkami w Brześciu, względnie twierdzy brzeskiej, izolacja aresztowanych byłych posłów jest bardzo ścisła. Siedzą oni po dwóch w jednej celi. W celi każdego b. posła klubu polskiego znajduj się jeden poseł b. klubu ukraińskiego lub białoruskiego. Nie otrzymują oni żadnych książek, czasopism, ani tytoniu. Nie mają też do dyspozycji szachów do gry. Podczas ostatniego pobytu sędziego Demanta w Brześciu więźniowie zwrócili się z prośbą o dostarczanie im książek i czasopism. Gdy też prośbie odmówiono krzykami i biciem w drzwi, przeciwko temu zaprotestowali. W wyniku tego protestu b. posłowie zostali ukarani obostrzeniami. Podlegli są ścisłemu rygorowi wojskowemu. Przed każdym oficerem muszą stać na baczność i przemawiać w odpowiednim tonie. Na tem tle dochodzi często do zatargów. Gdy więźniowie udają się do kąpieli, ubrania ich poddawane są desynfekcji, tak że po kilkakrotnem wyparzeniu ich ubrania przypominają łachmany. Kąpieli towarzyszy golenie głowy przez cyrulika więziennego. Który z byłych aresztowanych posłów dysponuje pieniądzmi, od czasu do czasu może za nie coś sobie kupić.

KORFANTY POZOSTANIE W WIĘZIENIU W BRZEŚCIU

Przed niedawnym czasem obrońcy b. posła Wojciecha Korfantego wnieśli do sądu okręgowego w Warszawie skargę z powodu osadzenia aresztowanego w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem, domagając się przeniesienia go do innego więzienia. Sąd okręgowy pozostawił tę skargę bez rozpoznania, zaznaczając w motywach, że kwestja osadzania aresztowanych w tem czy innem więzieniu pozostaje całkowicie w kompetencji władz prokuratorskich.

Wobec tego orzeczenia sądu okręgowego Korfanty pozostaje w Brześciu nad Bugiem, zgodnie z decyzją urzędu prokuratorskiego.

SPRAWA B. POSŁA KWAPIŃSKIEGO

Skarga adwokatów b. posła Kwapińskiego przeciwko decyzji Sądu Okr. w Sosnowcu co do pozostawienia b. posła Kwapińskiego nadal w więzieniu w Mysłowicach ma się znaleźć w poniedziałek 3 bm. na posiedzeniu tajnem Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

ARESZTOWANIE B. POSŁA GRUSZKI.

Na polecenie prokuratora aresztowano w Jarosławiu b. posła PSL. Piast Gruszkę.

ZAMKNIĘCIE DRUKARNI „POSENER TAGEBLATT"

Z polecenia władz administracyjnych została zamknięta drukarnia „Concordia", w której drukuje się „Posener Tageblatt". Zamknięcie drukarni było następstwem rewizji, w czasie której stwierdzono szereg wykroczeń przeciwko przepisom policyjnym, budowlanym i pożarniczym, zarazem został wysiedlony z granic Rzeczypospolitej na podstawie dekretu wojewódzkiego współpracownik redakcji „Poseneir Tageblatt'u" Otto Sroka, jako uciażliwy cudzoziemiec.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W sobotę 1 listopada odbyła się w Wawrze uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci Marsz. Piłsudskiego z racji 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego.

Uroczystość zaszczyciła swą obecnością Marszałkowa Piłsudska i Wacław Sieroszewski, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Reforma prawa wyborczego w Szwajcarji

Do narodów najbardziej zrównoważonych, pokojnych należą w Europie bez wątpienia Szwajcarzy. Ale i u nich odbywa się chwilowo ewolucja parlamentaryzmu, której wynikiem ma być wzmocnienie stanowiska Rządu Federalnego.

Fakt ten staje się bardziej zrozumiałym, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w systemie politycznym Szwajcarji parlament nie jest ostatnią instancją ustawodawczą. Istnieje jeszcze „naród suwerenny", który za pośrednictwem instytucji referendum i inicjatywy może przyjmować lub odrzucać prawa i ustawy uchwalone przez Izbę. Obecnie aktualną jest sprawa liczby deputowanych w stosunku do ogółu ludności i zmiana odnośnego artykułu konstytucji, celem ograniczenia liczby posłów do Rady Narodowej. W roku 1931 mają się odbyć nowe wybory. Gdyby odnośny ustęp ustawy nie uległ zmianie i, jak opiewa paragraf 72 Konstytucji federalnej, na 20,000 mieszkańców znów przypadał jeden deputowany, niewielka sala posiedzeń parlamentu szwajcarskiego okazałaby się zbyt ciasną. Jako pretekst więc podjęcia inicjatywy w kierunku zmiany ustawy podniesiono ową sprawę „niewystarczającego pomieszczenia".

W roku 1848 wybrani według wymienionego powyżej klucza (jeden poseł na 20.000 mieszkańców) deputowani, zgromadził się w liczbie 111. Przy każdych następnych wyborach wzrost ludności znajdował swój wyraz w większej liczbie posłów, których w obecnym parlamencie jest 198. Na zasadzie spisu ludności w roku przyszłym weszłoby ich 206 do Izby.

Ten progresywny wzrost liczby deputowanych napotkał się w wielu kołach politycznych z krytyką dość ostrą. Wieksza liczba posłów wpływa niekorzystnie na tok obrad. słyszy się wiele zbytecznych przemówień. Posiedzenia przeciągają się nadmiernie i charakter parlamentu szwajcarskiego. którego dotychczasową cechą dodatnią była sprawność i dokładność. wypacza się.

Ta krytyka znalazła przychylne echo zarówno w obozie konserwatywnym, jak i w socjalistycznym i na sesji Izb złożono w tej sprawie dwa wnioski. Poseł socjalistyczny Klötli proponował ustalenie nieulegającej zmianie liczby posłów na 200, podczas gdy konserwatysta Guntli bronił tezy podniesienia współczynnika wyborczego z 20.000 mieszkańców na 25,000, co w rezultacie równałoby się zmniejszeniu ilości posłów z 198 na 165. Projekt Klötli upadł, a to ze względu na fakt, że okręgi wyborcze odpowiadają granicom kantonów i że przy takim nowym podziale mandatów ludności romańskich kantonów, wzrastająca znacznie wolniej od ludności kantonów niemieckich, utraciłaby kilka mandatów.

Rząd szwajcarski przyłączył się natomiast odrazu do projektu p. Guntli i, wypracowawszy własny projekt, przewidujący jednego deputowanego na 23,000 mieszkańców, przedstawił go na obecnej sesji parlamentarnej. Rada Narodowa zmodyfikowała raz jeszcze tę tezę, redukując „spółczynnik ludnościowy" do 22.000 przez co przewidywana w następnym parlamencie liczba posłów zmniejsza się z 206 do 190. Równocześnie przedłużono na wniosek Rządu kadencję parlamentarną z trzech lat do czterech.

Ta znowu ustawa, zmieniająca ordynację wyborczą, jest etapem na drodze ewolucji parlamentaryzmu szwajcarskiego. Ewolucja ta nie jest jeszcze ukończoną. Niedawno wniósł poseł Arx projekt, by wszystkie uchwalane przez parlament prawa zatwierdzane były przez naród za pośrednictwem referendum. Socjaliści zaś dążą ku zmianie konstytucji w tym kierunku, by członkowie rządu wybierani byli wprost przez naród, a nie jak dotychczas przez Zgromadzenie Narodowe.

Jednak te daleko idące plany reformy konstytucji nie dadzą się zrealizować w obecnej konjukturze politycznej.

Prof. ALBERT EINSTEIN

Czy świat może istnieć bez węgla?

Raz po raz świat alarmowany jest wieściami o wyczerpywaniu się pokładów węgla. Statystycy zajmują się wyliczeniami, na jak długo starczy jeszcze tego materjału. który dotychczas uważany jest jako jedyny środek do otrzymania energji elektrycznej. Horoskopy są bardzo smutne. Niektórzy twierdzą, że koniec jest bardzo bliski i zadają sobie pytania: „Co będzie? Czy świat zginie? Gdyż niema mowy o tem, byśmy mogli po tylu latach cywilizacji powrócić do pierwotnych warunków. bytowania. Nasz organizm do tego przystosowany nie jest".

Kilkakrotnie już otrzymywałem w tej materji zapytania ze wszystkich stron. Istotnie, każdy człowiek inteligentny musi zainteresować się tem zagadnieniem. Postaram się odpowiedzieć nań w najdokładniejszy sposób

Ludzkość jest jeszcze bardzo młoda. Dowodem tego jest nie okres trwania człowieka na ziemi, lecz okres, w którym zdobył cywilizację. Należy wziąć pod uwagę że pierwszy decydujący krok w kierunku opanowania przyrody człowiek zdołał uczynić

zaledwie sto lat temu.

Wynalazek maszyny parowej uważa się ogólnie za pierwszy etap od którego zaczyna się ta najnowsza epoka w dziejach ludzkości. Należy jednak uprzytomnić sobie, że maszyna sama w sobie nie daje siły, lecz, że jest tylko środkiem, przy pomocy którego energia, drzemiąca w węglu, może być przetworzona najpierw na energję cieplną, a następnie na energję mechaniczną. Węgiel jest zatem właściwym i istotnym źródłem energji.

Maszyna parowa zdolna jednak była wytwarzać tylko energję mechaniczną, której można było używać jedynie do pracy mechanicznej, bez możności przemiany jej na energję świetlną. W kilkadziesiąt lat później nastąpił dopiero nowy zwrot jeszcze donioślejszy — mianowicie — ekspoatacja energji elektrycznej i zastosowanie jej do celów przemysłowych. Najważniejszą zaletą nowej siły było to, że bardzo łatwo dała się przenosić na wielkie odległości i to bez żadnych niemal strat. Oznaczało to usunięcie poważnej przeszkody, jaka stanowiła dawniej przestrzeń. Ponadto energję elektryczną można było bardzo łatwo przetwarzać na energję chemiczną, optyczną. mechaniczną cieplną.

Oczywiście w ten sposób elektryczność stała się dla ludzkości wszystkiem. I dopiero teraz, gdy poznaliśmy całą wartość cywilizacji, zaczęło nas dręczyć zrozumiałe zaniepokojenie, co się stanie, gdy zabraknie węgla. Skąd czerpać będziemy tę energję, którą zużywamy pod wszystkiemi postaciami i bez której nie wyobrażamy sobie obecnie życia?

Faktem jest, że węgiel istnieje w ziemi tylko w ograniczonej ilości. Pokolenia obecne otrzymały zapasy węgla kamiennego w spadku po dawnych epokach rozwojowych ziemi i nie mają absolutnie możności uzupełniać zużytych ilości. I istotnie nadejdzie taki dzień, gdy ostatni korzec węgla wydobyty będzie na powierzchnię ziemi. Cóż wówczas? Czy ludzkość będzie się mogła obejść bez węgla?

Pragnę stwierdzić, że tak. A w jaki sposób — postaram się wyjaśnić.

Źródłem wszelkiej energji na ziemi jest słońce. Promienie słoneczne są pierwszem, a energja elektryczna w kablach i przewodnikach — ostatniem ogniwem łańcucha. We wszystkich laboratorjach wre obecnie wytężona praca: W jaki sposób skrócić ten łańcuch i promienie słoneczne przetworzyć w siłę elektryczną?

Ten problem nie został jeszcze rozwiązany, ale w pracach swych uczeni posunęli się już tak daleko, że bardzo bliski jest dzień, śmiem nawet twierdzić, że obecne pokolenie doczeka go — gdy nauczymy się obchodzić zupełnie bez węgla i gdy wszystko, cokolwiek nam będzie potrzeba, otrzymamy wprost z promieni słonecznych.

Wówczas będzie rozwiana ta obawa, która powstała naskutek wiadomości o wyczerpujących się zapasach węgla. Wówczas spełni się szczyt marzeń geniuszu ludzkiego. Na każdem miejscu kuli ziemskiej, wszędzie, gdzie docierają promienie słoneczne, nawet bardzo skąpe, ludzkość będzie mogła korzystać z nieograniczonych ilości energji elektrycznej do wszyst-

---

STEFAN ZWEIG

Antykwarz Mendel

Z „Małej kroniki" życia

Przekład Leona Templera

5) (Ciąg dalszy.).

Według zawodu i dla niewiedzących uchodził Jakób Mendel oczywiście tylko za drobnego handlarza książek. Każdej niedzieli ukazywały się w pismach „Neue Freie Presse" i „Wiener Tagblatt" tesame, steoretypowe ogłoszenia: „Kupuję stare książki, płacę najlepsze ceny, przychodzę natychmiast, Mendel, Górna Alserstrasse" poczem następowała liczba telefonu, która w rzeczywistości była numerem kawiarni Glück. Przetrząsnął składy, ze starym expressem z zapuszczoną z cesarska brodą znosił co tydzień nowe łupy do głównej swojej kwatery, a stamtąd znów dalej, bo na właściwą sprzedaż książek nie otrzymywał zezwolenia Zostawało więc na drobnej szacherce, na małointratnej działalności. Studenci sprzedawali mu podręczniki, przez dłonie jego wędrowały od starszego rocznika wciąż do młodszego, pozatem pośredniczył i załatwiał każde szukane dzieło za małą dopłatą. Nie wiedział, co to znaczą trudności. Na pieniądze jednak nie było miejsca w jego świecie, bo nie widziano go nigdy inaczej, jak tylko w tym samym wytartym surducie, rano, popołudniu i wieczorem popijającego mleko z dwiema bułkami, a w południe spożywającego drobnostkę, jaką przynoszono mu z gospody naprzeciwko. Nie palił, nie pił, tak, można powiedzieć, nie żył; żyło tylko za okularami dwoje oczu i karmiło ową tajemniczą istotę, mózg nieustannie wyrazami, tytułami, nazwiskami, a ta miękka, płodna masa chłonęła w siebie tę obfitość łapczywie, jak łąka tysiące i znów tysiące kropel deszczu. Ludzie nie zajmowali go, a wszystkich ludzkich namiętności znał może tę jedną, coprawda najbardziej wszechludzką: próżność. Kiedy przychodził ktoś do niego po informację, w stu miejscach naszukawszy się przedtem do upadłego, — a on mógł mu za jednym zamachem udzielić wyjaśnienia, — to samo już działało nań, jako zadość uczynienie, jak rozkosz, — a może i to jeszcze, że w Wiedniu i poza Wiedniem żyło kilka tuzinów ludzi, którzy szanowali jego wiadomości i potrzebowali ich. W każdym z owych potwornych miljonowych zlepków, jakie nazywamy miastami, zawsze w niewielu punktach, wydrążone są, jakby w skale niewielkie szczeliny, ukazujące jeden i ten sam wszechświat na maleńkiej przestrzeni, niewidoczne dla przygniatającej większości, szacowne tylko dla znawcy, dla brata w namiętności. A ci smakosze książek znali wszyscy Jakóba Mendla. Jak, chcąc zasięgnąć rady w sprawie muzycznego czasopisma, szło się do Euzebjusza Mandyczewskiego w Towarzystwie przyjaciół muzyki, gdzie w szarej swojej czapeczce siedział pogodnie pośród aktów i nut i za pierwszem spoglądającem w górę spojrzeniem, rozwiązywał z uśmiechem najtrudniejsze zagadnienia, jak i dziś jeszcze każdy, szukający wyjaśnienia w zakresie starowiedeńskiego teatru i kultury, zwraca się nieomylnie do wszystkowiedzącego ojca Glossy, tak też — i z tą samą, pełną zaufania oczywistością owych kilku ortodoksyjnych wiedeńskich bibljofilów pielgrzymowało do Jakóba Mendla w kawiarni Glück, o ile mieli jakiś wybitnie twardy orzech do zgryzienia. (C. d. n.).

kich celów.

Nie chcę fantazjować, nie będę więc opisywał jaki, mojem zdaniem, nastąpi przewrót na ziemi, po tym wynalazku. Możliwości są kolosalne. To jedno jest jednak pewne, że nie powinniśmy się martwić, iż dzieciom naszym zabraknie kiedyś węgla, a tem samem energji elektrycznej, energji ciepła itd. Jak długo bowiem świeci słońce, siły elektrycznej ludzkości nie zabraknie.

RAFAŁ SCHERMANN

Jak poznać charakter człowieka?

Jedną z najbardziej interesujących gałęzi wiedzy, nauką, która zdobyła sobie w ostatnich latach wielką popularność jest grafologja, czyli umiejętność rozpoznawania charakteru człowieka, jego uzdolnienia, wykształcenia, usposobienia na podstawie badania jego charakteru pisma. Był czas, gdy grafologja nie była traktowana poważnie i nie stanowiła jednego z działów nauki ogólnej. Uważano ją za szalbierstwo. Nie stawiano wyżej nad sztuczki chiromantów i wróżbitów. Trzeba było wielu lat, by uznano wartość naukową grafologji i by poważnie ustosunkowano się do prac w tej dziedzinie.

Charakter pisma człowieka mówi g wszystkiem. Na podstawie poważnych studjów nad pismem, można zupełnie bez błędu określić charakter danego osobnika. Nie będą to bynajmniej hipotezy czy przypuszczenia. Fakt, że człowiek tak pisze, jakim jest, dziś już nie jest przez nikogo kwestjonowany.

INTELIGENCJA.

Inteligencję człowieka poznaje się po następujących zasadniczych cechach jego pisma: odstępy pomiedzy literami i wierszami, umiarkowanie ruchu przy pisaniu i duże, harmonijne litery. Człowiek pracujący umysłowo bardzo dużo posługuje się literami uproszczonemi t. zn. pisze kilka liter za jednem pociągnięciem pióra. Charakterystycznym szczegółem dla ludzi wybitnie inteligetnych jest pisanie liter dużych w kształcie liter drukowanych. Odwrotnie, pismo nierówne, długie laski przy literach, brzydkie i pospolite pismo oznacza umysł niższej kategorji. Rzadko zdarza się, by człowiek wybitnie inteligentny nie posługiwał się pismem zupełnie równem i czytelnem.

PAMIĘĆ.

Jak wiadomo, odróżniamy dwa rodzaje pamięci: pamięć słuchową i pamięć wzrokową. Oznaką pierwszej jest pismo pochyłe, oznaką drugiej — proste i silne. Przy wychowaniu dzieci ogromnie ważne jest stwierdzenie rodzaju pamięci dziecka. Dziecko o pamięci słuchowej należy uczyć, opowiadać mu lekcję. Dziecko o pamięci wzrokowej lepiej zapamięta sobie lekcje poglądową. W tym wypadku badanie pisma oddaje kolosalne usługi.

Dodać jeszcze należy, skoro mowa o piśmie pochyłem i prostem, że pochyłe jest właściwe naturom sentymentanym, zaś proste — naturom pozytywnym, realnym.

ZDOLNOŚCI

Zdolności są bardzo różnorodne, zwłaszcza u osobników inteligentnych. Pismo uczonych jest drobne, pismo artystów przeważnie duże i rozrzucone. Nikt chyba nie zastanawiał się, jak bardzo odpowiada to właściwościom prac danego człowieka. Uczony bowiem gromadzi, a artysta rozrzuca skarby swej duszy Skromniej sze zdolności biurowe, administracyjne, dają się poznać na bardzo wyraźnem, kaligraficznem piśmie. Zdolności handlowe, objawiają się długim ogonkiem przy podpisie, w formie lasa.

Musimy odróżnić jeszcze szereg innych stopni: pismo wypukłe, energiczne skazuje na śmiałego realizatora. Zwarte pismo zdradza silnie rozwinięty zmysł rodzinny. Pismo małe, bardzo drobne, lecz zwarte, jest objawem bardzo małego uzdolnienia.

TEMPERAMENT

Temperament u ludzi da się podzielić na cztery grupy, sangwiniczny, nerwowy, choleryczny i limfatyczny. Rzadko jednak zdarza się, by ktoś być wyłącznie sangwinicznego usposobienia lub nerwowego temperamentu. Najczęściej zdarzają się połączenia, w którem jedna strona dopełnia się i łagodzi drugą.

Typowy dla temperamentu sangwinicznego charakter pisma daje litery grube, twarde, oznaczające jakgdyby zdrowie i siłę. Wyrazem temperamentu cholerycznego są charakterystyczne, kanciaste podstawy liter i silne, pewne pismo. Temperament limfatyczny objawia się w piśmie niepewnem i niezdecydowanem, zdradzającem istotę słabą, anemiczną, jedną z tych, którym sądzone jest spotkać na swej drodze kogoś, kto skorzysta z ich słabości. O ile mamy do czynienia z temperamentem sangwiniczno-nerwowym — pismo jest trochę pochyłe i trochę nierówne. O ile choleryk jest w dodatku ponurego usposobienia, zaobserwujemy, że wiersze pisma mają tendencję do obniżenia się.

WYOBRAŹNIA.

Wyobraźnia ma zasadniczo dwie formy. O ile wyobraźnia jest wrodzona, ale bez kultury właściwa naturom prymitywnym i bezkrytycznym umysłom, zaobserwujemy w piśmie litery, zwiększające się na końcu słowa. Litery takie świadczą o braku logiki i zdrowego sądu oraz o skłonności do entuzjazmu.

Druga forma wyobraźni — wyobraźni twórczej, inteligentnej, odźwierciedla się na papierze pismem powściągliwem, okrągłem i rozdzielonem. Rozdział między literami dowodzi przerwy w ruchu, która jest dowodem pracy myśli nad wykonaną czynnością. Jest to cecha umysłu twórczego, pełnego wyobraźni. Jeśli rozdziały nie następują po poszczególnych literach, przedzielają parę liter połączonych, mamy do czynienia z umysłem niepospolitym. Takie pismo spotykamy u pisarzy i artystów.

STAN ZDROWIA

Rzeczą niezmiernie ciekawą jest, że stan zdrowia człowieka dosadnie odzwierciedla się w jego charakterze pisma. Wykrzywione linje liter wykazują człowieka, który zagrożony jest gruźlica. O ile wiersze przy pisaniu idą w górę, oznacza to stan bardzo chorobliwego, nerwowego podniecenia człowieka. Pismo drżące, oznacza słabość mlecza pacierzowego. Pismo załamujące się — zaburzenia sercowe. O ile człowiek często przekreśla to, co napisał — oznacza to zły obieg krwi, najpoważniejsze źródło niemal wszystkich naszych chorób. Plamy utworzone przez piszącego w jakiemś słowie, pozwalają dokładnie poznać organ, w którym zlokalizowała się choroba. O ile zdarzają się one pośrodku słowa i o ile natura człowieka jest limfatyczna — dowodzi to cierpień płucnych. Jeśli dana osoba posiada temperament cholerycz ny — dowodzi to cierpienia wątroby.

Jeśli kleksy i zgrubienia znajdują się na końcu linji liter długich (u dołu) dowodzi to, że choroba umiejscowiona jest w dolnych organach ciała lub kończynach. Pismo usiane silnemi zgrubieniami, pozwala obawiać się obrzmień kończyn, guzów na ciele, narośli, a nawet raka.

W końcu wymienić należy jeszcze jeden charakterystyczny przykład patologiczny, który wprawdzie nie jest właściwa choroba, ale niewątpliwie jest przypadkiem chorobliwem. Mam na myśli skąpstwo. Rzadko spotykałem ludzi skąpych, którzy pisaliby inaczej jak maleńkiemi jak perełki, równemi i prostemi literkami.

HUMOR

Długie laski górne i gwałtowność ruchu przy pisaniu są dowodem niewyczerpanego humoru danego osobnika i żywości fizycznej. Litery bezładne, nagromadzone w jednem miejscu, porozrzucane przypadkowo, cechują naturę lekkomyślną, niepozbawioną nigdy dobrego humoru. Maczugowate linje liter, przerywane gwałtownie i oderwane są dowodem ponurego usposobienia i rzadkich wybuchów humoru.

Oto najcharakterystyczniejsze przykłady, które starałem się zebrać w zwięzłym artykule Oczywiście, przy badaniu pisma nie można posługiwać się tylko i wyłącznie wskazówkami, podanemi wyżej. Są to tylko ogólne cechy, które pozwalają oglądnąć charakter człowieka. Pismo ludzi jest jednak tak bardzo niepodobne jedno do drugiego, że trzeba bardzo poważnych studjów nad każdym listem, by móc zdefinjować zupełnie bezbłędnie charakter jego autora.

LISTY Z KRAJU

List z Nowego Targu

Spółdzielnia kredytowa. — Z Żyd. Funduszu Narodowego. — O utrzymanie Ochronki Żydowskiej.

(Kor. wł.) Z inicjatywy Egzekutywy sjonistycznej i Związku żydowskich spółdzielni kredytowych we Lwowie powołaną została do życia w naszej miejscowości spółdzielnia kredytowa żydowska pod firmą „Związek kredytowy sp. z ogr. odp.', która na zgromadzeniu organizacyjnem odbytem w dniu 19 bm. w obecności delegata Związku p. Dra Richtera ze Lwowa dokonała wyboru swych władz. Do Zarządu wybrani zostali pp. Dr. Zacharjasz Goldner, Eljasz Lindenberger i Dr. Stiller, zastępcami członków Zarządu zostali pp. J. Dröhlich i Folkmann, do Rady Nadzorczej wybrano pp. M. Brauna, B. Dorfa, Ernsta, Z. Graya, H. Guttfreunda, H. Korngута, M. Pastora i Dra S. Stamlera z Nowego Targu oraz p. Lehrera z Czarnego Dunajca, zaś na zastępców pp. H. Freya, M. Riegelhaupta i Jakóba Schiffa. Liczba subskrybowanych udziałów (przeszło 130) oraz znaczna frekwencja na Zgromadzeniu organ. świadczy o ogromnem zainteresowaniu, jakie utworzenie tej tak potrzebnej spółdzielni wywołało szczególnie w sferach rękodzielników i drobnych kupców żydowskich. Spodziewać się należy, że działalność jej, która już w najbliższych dniach się rozpocznie, przyniesie pożądane rezultaty i spotka się z poparciem społeczeństwa żydowskiego. Nadmieniamy jeszcze, że wybrana Rada onegdaj ukonstytuowała się wybierając swym prezesem p. Henryka Guttfreunda, zastępcą prezesa p. Dra Salomona Stamlera, zaś sekretarzem p. Zygmunta Graya.

Przed tygodniem nastąpiła zmiana w kierownictwie Komisji Żyd. Fund. Narod., spowodowana ustąpieniem pp. Ickowiczów. Przewodnictwo Komisji poruczył Komitet Lokalny tow. Drowi Stamlerowi, pod którego kierownictwem Komisja przystąpiła już do pracy. Z żalem Komisja przyjęła do wiadomości ustąpienie ogromnie zasłużonych dla Ż. F. N pp. Ickowiczów, wyrażając im serdeczne podziękowanie za ich niestrudzoną pracę, która przyczyniła się do przekroczenia w ubiegłym roku wyznaczonego nam kontyngentu — i nadzieję, że wkrótce, gdy tylko Im stosunki na to pozwolą — wrócą do aktywnej pracy.

Istniejąca przy Wizo Ochronka żydowska urządziła w dniu 26 bm popis dzieci, uczęszczających do ochronki, który zebranej w sali „Czytelni żydowskiej" publiczności, praktycznie wykazał ogromne korzyści, wynikające z uczęszczania dzieci do tej ochronki i ogromny postęp, jaki nasza najmłodsza generacja robi w zakresie hebraizacji pod kierownictwem doświadczonej freblanki p. Margulieśówny. Szkoda tylko, że ta tak konieczna instytucja nie znajduje dostatecznego poparcia ze strony społeczeństwa żydowskiego, co powoduje, że budżet ochronki jest stale deficytowy, a „Wizo" ma coraz większe trudności przy pokrywaniu budżetu. Ostatnio krążą już nawet po mieście pogłoski, że ochronka zostanie zlikwidowana, bo „Wizo" nie ma już skąd czerpać funduszów na pokrycie deficytu. Apelujemy wobec tego do społeczeństwa żydowskiego, by nie dopuściło do zamknięcia tak koniecznej placówki, udzieliło jej potrzebnego poparcia finansowego, bez którego ochronka nie może się utrzymać. Mamy nadzieję, że apel niniejszy nie pozostanie bez echa.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad br.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Odporność i oporność

Jest rzeczą wiadomą, że przebycie choroby zakaźnej chroni w większości przypadków od powtórnego zapadnięcia na to schorzenie. Ten stan ustroju, w którym staje się on niewrażliwy na zakażenie, zwie się odpornością.

Odporność ustroju dotyczy

tylko jednej choroby,

nie zmniejszając możliwości zapadnięcia na inne schorzenia zakaźne, a tembardziej i niezakaźne. Np. po przebyciu tyfusu ustrój jest niewrażliwy tylko na prątki tyfusu i to tylko tego samego rodzaju, które chorobę spowodowały, nie jest jednak uodpornionym ani na szkarlatynę, ospę itp.

Odporność ta polega na specjalnej reakcji ustroju zakażonego. Bodźcem są tu bakterje i ich wytwory, które rozmaitą drogą mogą wniknąć do ustroju. Wniknąwszy bowiem do ustroju, rozmnażają się i wytwarzają jady czyli toksyny, zatruwające cały organizm. Przeciw tym jadom-toksynom wytwarza ustrój przeciwciała t. zw. *antytoksyny*, zobojętniające i niszczące jady bakteryjne. Ustrój bronić się jeszcze może w inny sposób, atakując same bakterje. Wytwarza on mianowicie ciała, rozpuszczające zupełnie bakterje (są to t. zw. bakterjolizyny) lub zlepiające razem bakterje (t. zw. aglutyniny) tak, że działalność szkodliwa bakterji zostaje zniesiona lub zmniejszona do minimum.

Odporność nabywa się drogą naturalną przez

przebycie pewnej choroby zakaźnej,

przyczem trwa ona różnie długo. Przebycie odry, błonicy (szkarlatyny), kokluszu, ospy chroni człowieka od powtórnej tej samej choroby na całe życie. Przebycie innych chorób zakaźnych chroni na szereg lat. Można też nabyć odporności sztucznie

przez zaszczepienie

ustrojowi żywych, lecz osłabionych lub zabitych bakteryj. Zauważono bowiem oddawna, że b. lekkie przebycie choroby, niezagrażające zupełnie życiu chroni nieraz na długie lata od powtórnego zachorowania. Spostrzeżenie to stało się powodem umyślnego sprowadzania choroby w lekkiej postaci, aby uniknąć potem cięższego schorzenia. Dziś metoda ta szeroko rozwinęła się w postaci szczepień ochronnych przeciw różnym chorobom, najwybitniej przeciw ospie i wściekliźnie. Zarazki w specjalny sposób osłabione wprowadza się do ustroju, gdzie następuje wytworzenie ciał odpornościowych, jak po przebyciu danej choroby. Szczepienie takie chroni od zachorowania na szereg lat.

Odporność wywołana w powyższy sposób nie powstaje odrazu, rozwija się powoli, a dochodzi do szczytu dopiero po kilkunastu dniach. Dlatego sposób ten nie nadaje się do leczenia chorych już w czasie choroby. Wówczas używa się

uodporniania t. zw. biernego.

Polega ono na tem że wstrzykuje się surowicę zwierząt już uodpornionych. W surowicy takiej istnieją już gotowe ciała odpornościowe, które, dostawszy się do ustroju, odrazu rozpoczynają obronę swego nowego gospodarza przed atakiem bakteryj. Odporność taka trwa jednak krótko tak, że docelów ochronnych się nie nadaje. Surowice te mają jednak olbrzymie zastosowanie w leczeniu błonicy (dyfterji) i tężca, w których to chorobach skutek (o ile surowica zostanie na czas wstrzyknięta) jest prawie niezawodny.

Istnieją osobnicy, którzy trudno zapadają na różne schorzenia, mimo, że nie przechodzili żadnych chorób zakaźnysch, ani nie poddali się odpowiednim szczepieniom ochronnym. Powodem tego jest ich

oporność,

przez co rozumiemy również pewien stan niewrażliwości, lecz o charakterze ogólnym, nie zwróconym specjalnie przeciw jednej chorobie. Ustrój taki nie tak łatwo ulega różnym zakażeniom, a ulegszy im (oporność nie znosi bowiem zupełnie prawdopodobieństwa nabycia chorób), przetrzymuje je łatwiej i szybciej wraca do zdrowia. Niewrażliwość ta nie zachowuje się jednak tak regularnie jak odporność, jest zmienna i zależna od wielu czynników. Dobry stan zdrowia, życie w myśl zasad hygieny, zahartowanie ustroju dzięki różnym ćwiczeniom gimnastycznym i sportom umiejętnie prowadzonym, wzmagają i utrzymują oporność na wysokim poziomie. Z drugiej strony podupadłe zdrowie, rozdelikacenie, wybitny a przez to szkodliwy wpływ czynników zewnętrznych prowadzą do nadmiernej wrażliwości ustroju. W przeciwieństwie do odporności nie można nabyć oporności przez przebycie choroby, co więcej przebycie choroby zmniejszy oporność na pewien czas. Oporność może być wrodzona. Przemawia za tem fakt, że dzieci rodziców zdrowych są również zwykle zdrowe i silne. Mimo tego oporność taka również zmienia się w ciągu życia, zależnie od stanu odżywienia ustroju i wpływów zewnętrznych.

Beno Schmelkes

Odpowiedzi redakcji:

LUX: Senność ta jest zwyczajnie albo następstwem zdenerwowania, albo anemji. Sądzimy więc, że raczej należałoby zażywać arszenik, stosować hydropatję, wogóle poddać się leczeniu neurologicznemu, zamiast podniecać się czarną kawą, która — jak z nazwy samej wynika — jest bez mleka, pita bywa na gorąco i działa przez krótki przeciąg czasu, dzięki swej własności rozszerzania naczyń mózgowych. — PRAWDA: Tak, w przebiegu choroby zwanej „łuszczycą“, zaleca się kąpiele (2 razy na tydzień), przyczem użyć należy przetłuszczonego mydła salicylowego. Kąpiel jest jednak tylko środkiem pomocniczym; właściwym środkiem leczniczym jest odpowiednio dobrana maść. — OCZAROWANA NUSIA: Należy rano myć twarz gorącą wodą z mydłem, a potem zaraz zmyć zimną. W ciągu dnia 2—3 razy zmyć twarz wacikiem, zamurzonym w rozcieńczonej wodzie kolońskiej. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. Masaże zbyteczne. — POSŁUSZNA DOKTOROWI: 1) Wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy; przynajmniej raz na tydzień naświetlać głowę intensywnie lampą kwarcową. — 2) Jest to skutek nadmiernej produkcji łoju przez gruczoły łojowe skóry. — 3) Proszę się zastosować do rad, udzielonych „Oczarowanej Nusi“. — 4) Kąpać ręce naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie, aby w ten sposób pobudzić krążenie krwi. — CZARNY IRYS: 1) Trudno w tej sprawie udzielić na tem miejscu wyczerpującej odpowiedzi. Z opisu Pani wnioskujemy, że jednak cały akt przebiega nieprawidłowo. Należałoby może na przeciąg jakich 4 tygodni spauzować, a potem spróbować nanowo. Gdyby dolegliwości i wtedy się ponowiły, nie obejdzie się bez konsultacji lekarza. — 2) Na noc okłady z wody borowej, w ciągu dnia kilkakrotnie obficie pudrować zwyczajnym pudrem dziecinnym (nie kosmetycznym!). — 3) Odpowiedź bez poprzedzającej analizy moczu niemożliwa. — SIM. 19, KRAKÓW: 1) Patrz „Posłuszna Doktorowi“ punkt 1. Środek, który Pan w liście Swym wspomina, jest bezwartościowy. — 2) Przed goleniem dobrze namydlić twarz, tak, aby skóra obok włosów nie pryskała, po goleniu twarz zmyć wodą kolońską i przypudrować. Nigdy nie wygalać się pod włos. — 3) Masaż niewiele może tu zdziałać, tylko ogólne schudnięcie może pociągnąć za sobą i zeszczuplenie twarzy. — POMOCNIK 19: 1) Wobec obstynencji, w której Pani żyje, stan ten jest naturalny i niema powodu się nim niepokoić. Proszę jeść i pić najpóźniej na 3 godziny przed pójściem do łóżka; przykrywać się w nocy tylko lekką kołdrą lub kocem. — 2) Dolegliwość ta nie ma nic wspólnego z życiem płciowem. Proszę się zastosować do rad, udzielonych „Oczarowanej Nusi“. — ZROZPACZONA RZESZOWIANKA: Jest to prawdopodobnie następstwem wzmożonej pobudliwości nerwowej, a nie słabej woli. Sprawa wymaga jednak zbadania przez neurologa; bez tego trudno cokolwiek radzić. — 18-LETNIA F. G. R.: Źle nas Pani zrozumiała. Pisząc, że stan ten jest anormalny i wymaga leczenia, ani słowem przecież nie napomknęliśmy o tem, że to jest cierpienie poważne, ani też, że musi byc natychmiast leczone. Ma Pani czas, niema pośpiechu. Środków domowych o pożądanem działaniu nie znamy. — GESTOBREWA: 1) Smarować maścią siarczano-salicylową (na receptę lekarza). — 2) Przed wyjściem z domu przypudrować; puder doskonale chroni twarz przed działaniem zimnego powietrza. — 3) Nawet zwyczajna aspiryna dobrze działa w takich wypadkach; ale może zapyta Pani Swego stałego lekarza, czy nie uważałby za wskazane zaordynować Pani zażywanie „Eumenolu“? — LUX: Już udzieliliśmy odpowiedzi na te pytania: 1) Kilkanaście ziaren dobrej kawy na filiżankę. — 2) Kawa ma być czarna i gorąca. Działanie na przeciąg pół do 1 godziny. — 20 MIESIĘCY: 1) Może to być następstwem przeziębienia, ale na odległość trudno cokolwiek pewnego o tem powiedzieć. — 2) Nie uważamy tego rodzaju postępowania za wskazane, bo może sprowadzić zaburzenia w trawieniu. Trzeba dziecko przyzwyczaić do karmienia 5 razy na dobę i to mniej więcej w równych odstępach dnia.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 3 LISTOPADA.

Kraków (313) 11,40 Przegl. Prasy, PAT, 11,58 Sygnał czasu, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15,50 Kom. gosp. 16,15 Transmisja z Wilna, 16,45 Gramof. 17,15 Nowela pt. „O zmierzchu“, 18,45 Rozmait. 19,10 Skrz. i giełda roln. 19,25 Gramof. 19,35 Dziennik prasowy, 20 Najnowsze wydawnictwa omówi Dr. A. Bar, 20,15 Pogadanka muzyczna, 20,30 „Widma“ — Moniuszki, 22 Feljet. 22,15 Gramof. 22,50 Komun.

Lwów (385,1) 11,40—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40 (PAT), 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15,20 Komu. 15,50 Lekcja j. franc. 16,45 Gramof. 17,15 Nowela, 18,45 D. c. powieści, 19 Rozmait. 19,15 Pogadanka rolnicza, 20,15 Pogadanka muzyczna, 20,30 „Widma“ — Moniuszki, 22 Feljet. 22,15 Gramofon, 22,50 Kom. meteor. 23 Odczyt.

Wiedeń (516,3) 15,20, 19,30 Muz.

Budapeszt (550) 12,05, 19 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 20,30, 21,35 Muz.

DZIAŁ SPORTOWY

Pod redakcją Dra HENRYKA LESERA

Ze sportu żydowskiego

5 BOKSERÓW WARSZAWSKIEJ MAKKABI wyznaczonych zostało do teamu stołecznego na mecz z Lodzią.

HAKOAH (WIEDEŃ)—HAGIBOR (PRAGA) doroczny mecz pływacki w Pradze zakończył się nierozegraną 10:10 pkt. Sztafeta Hagiboru 4x200 mtr. ustanowiła nowy rekord czeski (10,23,2 min.), Löwy zaś poprawiła rekord austrjacki na 100 mtr. dowolnym (1,17 min.)

STACJE TURYSTYCZNE MAKKABI krakowskiej w Zakopanem i Krynicy przygotowują się już intenzywnie do sezonu zimowego. Zakopane w tym roku będzie ośrodkiem ruchu narciarskiego, podczas gdy Krynica w pierwszym rzędzie nastawiona będzie na hokej, ze względu na odbywające się tam mistrzostwa świata. Podczas mistrzostw świata zostanie uruchomiona przez stację Makkabi zbiorowa kwatera turystyczna, dostępna dla członków klubów żydowskich z całej Polski.

DWAJ ŻYDOWSCY MOTOCYKLIŚCI Z WARSZAWY, Wohlman i Celmajster, przygotowują się do rajdu dookoła świata.

OSIEK FERDYNAND (Makkabi-Kraków) został kapitanem związkowym Krak. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie.

WALNE ZGROMADZENIE MAKKABI KRAKOWSKIEJ, które odbędzie się w dniu 9. listopada, dokona szeregu zmian statutu klubowego, oraz reorganizacji struktury administracyjno- organizacyjnej.

BILANS SPORTOWY WSZYSTKICH SEKCJI MAKKABI KRAKOWSKIEJ za ubiegły rok przedstawia się nadzwyczaj dodatnio. Uzyskano szereg tytułów mistrzowskich w mistrzostwach Polski i mistrzostwach Okręgu.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI NARCIARSKIEJ MAKKABI wybrało Dra Landaua Gustawa kierownikiem, sekretarką zaś p. Feilgutównę.

ZARZĄD MAKKABI wybrał już koncesję dla uruchomienia ślizgawki. Należy się spodziewać, że tego roku tor łyżwiarski Makkabi zostanie wyposażony w szereg nowych urządzeń.

NIESŁYCHANY SKANDAL SPORTOWY miał miejsce ubiegłego tygodnia w Oświęcimiu. T. S. Soła z Oświęcimia zaprosiło Makkabi krakowską na zawody piłki nożnej do Oświęcimia. Po przyjacielskich atoli zawodach, podczas których kibice wzmiankowanego klubu nader wrogo odnosili się do graczy krakowskich, kierownictwo T. S. Soła ulotniło się, nie wypłacając zwrotu kosztów drużynie Makkabi. Jak naoczni świadkowie z Oświęcimia opowiadali, wzmiankowane Towarzystwo urządza często podobne historje różnym klubom. Jak się dowiadujemy, Makkabi krakowska wniosła pismo do KZOPNu o zezwolenie wystąpienia także na drodze sądowej przeciw T. S. Soła.

Wiadomości krajowe

MECZ PIŁKARSKI BERLIN-KRAKÓW I WROCŁAW—KRAKÓW projektowany jest z końcem grudnia br. w Niemczech. Jak bardzo zawody te ze względów propagandowych są wskazane, czy wzgląd na zupełny brak treningu ,i kondycji naszych graczy w porze zimowej nie przemawia przeciw temu?

STOŁECZNY KOMITET SPORTOWY przy Magistracie warszawskim prowadzi szereg robót ziemnych w różnych punktach miasta, gdzie powstać mają w przyszłości stadjony i place gier dla młodzieży. Czy Magistrat krakowski nie mógłby pójść śladem Warszawy, aby już teraz przygotować przyszłościowe tereny dla stadjonów krakowskich, gdy obecne ulegną likwidacji? A równocześnie zatrudnia się przy tych pracach bezrobotnych i równocześnie realizuje dwa problemy.

POLSKI BOKSER RAN zdobywa w Ameryce coraz większy rozgłos i sławę. Ostatnio zwyciężył on dobrych bokserów amerykańskich Kerwina i Merza w Chicago i jest atrakcją imprez pięściarskich.

ROZGRYWKI FINAŁOWE O WEJŚCIE DO LIGI rozpoczną się 9. listopada br.

POLSCY BOKSERZY odnieśli piękne sukcesy na międzynarodowym turnieju pięściarskim w Oslo (Norwegja). Kazimierski, Goss i Seidel zajęli pierwsze miejsca, reszta biła się również nieźle.

WYRÓWNYWANIE SIĘ KLASY PIŁKARSKIEJ W POLSCE dowodzą nietylko przedbiegi i wyniki słabszych klubów ligowych ze silniejszymi, ale i liczne mecze klubów A-klasowych z ligowymi, w których A-klasowe często zwyciężają, a w każdym razie równorzędnie walczą i honorowo rezultują.

TAKŻE W WARSZAWIE planowane jest konkretnie położenie sztucznego lodowiska. Budowę ma się rozpocząć w kwietniu 1931 r. — Możeby tak Kraków pomyślał nareszcie także o jakichś warunkach dla łyżwiarzy i hokeistów? A sztuczny lód byłby świetnym interesem!

POLSKIE PIŁKARSTWO zdało w niedzielę 26. 10. br. znakomicie egzamin ze swego postępu i poziomu. Liczne gry na kilku frontach, to niełatwa rzecz. Przedewszystkiem zaś Krakowski football może być dumny z tego sukcesu, jego bowiem gracze w przeważającej liczbie (wliczając i Krakowiaków warszawskich) stanowili skład wystawionych zespołów.

POLSCY CIĘŻKOATLECI zawiedli na mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów w Monachjum. Waga piórkowa 1) Muchlberger (Niemcy) 280 kg, 10) Frychel (Polska) 245 kg. na 10-ciu startujących. Waga półciężka 1) Hostin (Francja) 350 kg, 12) ostatni Minc (Polska) 160 kg. (rwanie nie zostało zaliczone?) Waga ciężka 1) Nosseir (Egipt), 7) Mainka (Polska).

KOSTRZEWSKI, znakomity lekkoatleta AZS-u warszawskiego, przez dłuższy czas nieczynny, wraca do aktywnego sportu. Po stracie Cejzika odzyskanie Kostrzewskiego jest ważnym ekwiwalentem.

CIEKAWY ZBIEG OKOLICZNOŚCI. Obie mistrzowskie rakiety polskie, Jędrzejowska i Tłoczyński, doznały po powrocie z Meranu, pewnych defektów fizycznych. Jędrzejowska wytchnęła sobie nogę, a Tłoczyński musi się poddać operacji nogi, zaniedbanej po kontuzji jeszcze na mistrzostwach Polski. Widzimy zatem, że i tennis, ta rzekomo delikatna gra, może również powodować kilkutygodniowe marodowanie a nawet niebezpieczne kontuzje.

CRACOVIA obchodzi w r. 1931 25-lecie swego istnienia.

BEZPŁATNĄ PORADNIĘ SPORTOWO- LEKARSKĄ uruchomił Okręg. Urząd WF w Krakowie w Koszarach przy ul. Rajskiej.

GRA REPREZENTACJI KRAKOWSKIEJ W BRATYSŁAWIE była tak wspaniała, że wywołała prawdziwy entuzjazm 6000-nej widowni i zrehabilitowała zupełnie przypadkową porażkę polskiego teamu w Pradze w kompletnie anormalnych warunkach terenowych i atmosferycznych.

Rozmaitości zagraniczne

NA KONFERENCJI PIŁKARSKIEJ PUHARU AMATORSKIEGO W PRADZE wentylowano możliwość przyjęcia Niemiec do puharu. Delegacja polska przygotowała kongres na ewentualne wystąpienie Polski z powyższych walk, o czem zadecyduje najbliższe walne zebranie PZPNu. Polskie piłkarstwo niema interesu w walkach ze słabemi teamami amatorskiemi i musi się starać o przyjęcie do konkurencji reprezentacyj ligowych państw środk. Europy. Na wszelki wypadek konkurencja puharu amatorskiego zostanie utrzymana, a p. inż. Kuchar ze Lwowa został wybrany skarbnikiem tej instytucji. Naszem zdaniem wycofanie się Polski z puharu amatorskiego nie powinno nastąpić ze względów zasadniczych i propagandowych. Nie koliduje to zupełnie ze zgłoszeniem akcesu do głównego Puharu śr. Europy (a la Szwajcarja amatorska) z pierwszym garniturem ligowym a równoczesnem wystawianiem teamu A klasowego do puharu amatorskiego. Taki A-klasowy team byłby całkiem silny i wystarczający.

POPULARNY CUTI, znany internacjonał wiedeńskiej Austrji, w której barwach grał przez lat 15, przeszedł do WACu.

BELGIJSKI ZWIĄZEK PIŁKARSKI zakontraktował na tournee po Europie chiński team, który po raz pierwszy zademonstruje w Europie swoją gry umiejętności piłkarskie.

SPARTA (PRAGA) I RAPID (WIEDEŃ) zakwalifikowały się do finału puharu środkowej Europy dla wodowców.

SCHMELLING, mistrz bokserski świata wszystkich wag, zakontraktowany został przez Hollywood, gdzie będzie występował w filmach dźwiękowych.

MISTRZOSTWO KLUBOWE AMERYKI zdobył w sprincie Walker, dotychczasowy Giorgetti.

List z Katowic

Z inicjatywy kilku tutejszych turystów zaprosili katowiccy członkowie Tow. Sportowego Makkabi Bielsko „pokaźną ilość sportowców na naradę organizacyjną. W wyniku tego zaproszenia odbyło się zgromadzenie na którem uchwalono powołać do życia lokalny oddział Makkabi, Bielsko pod nazwą Makkabi, Bielsko, sekcja narciarska Oddział Katowice.

Lokalny oddział wziął sobie za zadanie uprawianie i propagowanie turystyki w lecie i w zimie, a główny cel, jaki nowo uruchomionej placówce sportowej przyświeca, to wspólne narciarskie wycieczki pod kierownictwem wprawionych pierwszorzędnych narciarzy oraz uruchomienie kursów narciarskich suchych i na śniegu.

Celem rozwinięcia propagandy sportu zimowego w Beskidach wygłoszony zostanie w krótce staraniem katowickiego oddziału Makkabi odczyt urozmaicony ilustracjami świetlnemi. Szczegóły podane zostaną w prasie.

Godny wzmianki jest fakt, że Stow. jest w posiadaniu własnego schroniska na Hali Boraczej (wyjście z Milówki, lub Węgierskiej Górki). Schronisko to zagospodarowane przez cały rok stanowi punkt wyjścia dla przepięknych wycieczek górskich w lecie, oraz jest centrum narciarskich zjazdów w zimie.

Administracja lokalnego oddziału Stow. Makkabi znajduje się w firmie „Start" skład sportowy, Katowice, 3 Maja 19, gdzie będą wywieszane wszelkie ogłoszenia Stow.

Wkładka członkowska wynosi 50 gr. miesięcznie. Członkowie Stow. mogą otrzymać legitymacje P. Z. N-u umożliwiające zwiedzenie czeskich Tatr.

List sportowy z Oświęcimia

W związku z mającym się odbyć jubileuszem 10-cioletniego istnienia **Ż. T. G. S. „Kadimah"** rozpoczął zarząd w bieżącym sezonie ożywioną działalność. I tak powołaną została znowu do życia sekcja gimn. Pań i Panów, która pod kierownictwem wyszkolonych instruktorów, pp. Littnera i Königsbergera, rozwija się w nader szybkiem tempie. Jubileusz urządzony ze współudziałem bratnich drużyn z Bielska, Dziedzic i Chrzanowa da poraz pierwszy naszemu miastu żywy obraz piękna regeneracji fizycznej naszej młodzieży. Zarząd, którego osią obecnie jest p. M. Henenberg, rozwinął energiczną akcję propagandystyczną, w kierunku zdobycia własnego boiska sportowego. Jest wielka nadzieja, że w czasie uroczystości jubileuszowych dokona się również aktu poświęcenia boiska.

Sekcja piłki nożnej po zdobyciu mistrzostwa kl. B. okręgu bialskiego walczy obecnie o przejście do B-ligi i jak świadczą ostatnie wyniki drużyna ma największe szanse zdobycia tego miejsca. Należy się w tem miejscu uznanie kierownikowi sekcji p. E. Goldbergowi, który dzięki wielkiej energji, zaprowadził nareszcie karność w drużynie. Z grających wyróżniają się pp. Haas Littner, Jakubowicz, Żarnowiecki, Bergmann i Fleischer. Wymienieni wchodzą, w skład drużyny reprezentacyjnej Oświęcimia.

Ż. T. G. S. „Kadimah", jako członek Wszechśw. Związku „Makkabi" utrzymuje stale kontakt z bratniemi drużynami i stara się je zawsze zasilać współpracą. Ostatnio dojeżdża nasz instruktor p. Littner, do Chrzanowa, celem kierowania ćwiczeniami tamtejszej „Makkabi". Jak zatem z powyższego wynika nowy sezon rozpoczyna się dla nas pod pomyślnemi auspicjami i nie ulega wątpliwości, że uroczystości jubileuszowe wypadną efektownie i staną się zarazem stalowym fundamentem pod dalszy byt i rozwój „Kadimy". (F. W.)

Przygotowania do Makkabjady

W dniach 25 i 26 października odbył się w Berlinie zjazd przedstawicieli wszystkich oddziałów Wszechświatowego Związku M kkabi. W zjeździe uczestniczyli delegaci z następujących państw: Anglji, Austrji, Bułgarji, Francji, Jugosławji, Litwy, Niemiec, Polski i Rumunji. Delegatem Polski był prezes egzekutywy oddziału polskiego Makkabi p. Rusecki. Po dwudniowych obradach zjazd uchwalił: 1) utrzymać w mocy termin Olimpjady Żydowskiej (rok 1932) bez względu na jakiekolwiek przeszkody zewnętrzne, lub wewnętrzne; 2) powołać komisję centralną, która się dzieli na 5 podkomisyj: organizacyjna, sportowa, transportowa, finansowa i propagandowa; 3) w Palestynie utworzyć specjalny komitet, mający na celu wybudowanie w Tel Awiwie reprezentacyjnego stadjonu, oraz przygotowanie strony technicznej Makkabjady; 4) przeprowadzić zbiórkę finansową we wszystkich krajach wśród społeczeństwa żydowskiego na budowę stadjonu, gdzie Igrzyska żydowskie odbywać się będą. Wreszcie zjazd uchwalił cały szereg spraw natury organizacyjnej i technicznej.

Wisła i Cracovia konkurują o tron ligowy

Wczorajsze i przedwczorajsze walki ligowe przyniosły nareszcie krystalizację i najprawdopodobniejsze ustosunkowanie tabelaryczne. Wisła i Cracovia zwycięstwami swemi ustabilizowały się zdecydowanie na froncie leaderowym i konkurują wyraźnie o pierwsze miejsce, z którego tylko dalsze własne niepowodzenia przy równoczesnych stałych sukcesach Legji i Warty mogłyby ich zepchnąć. Jeśli białoczerwoni wygrają wszystkie resztujące 3 mecze (Pogoń, Czarni, ŁKS w Łodzi), nie pomoże Wiśle ostatnie możliwe zwycięstwo i punktacja 32, bo Cracovia będzie wówczas miała 33 pkt. Nawet 1 remis wystarcza białoczerwonym, a tylko 1 klęska może im odebrać pewny tron. Królestwo Wisły zależy zatem od klęski Cracovii, a nietylko od swego zwycięstwa. Legja i Warta mają jeszcze szanse tylko w przypadku klęsk tak Wisły jak i Cracovii, przy własnych 2 względnie 3 zwycięstwach, bo uzyskałyby 31 względnie 30 punktów z lepszym ewentualnie stosunkiem bramek. Wedle wszelkie prawdopodobieństwa trzeba się liczyć jednakże z obecnym układem tabeli, jako prawieże definitywnym. Czarni podzielili się punktami z ŁKS-em, a wynik bezbramkowy dowodzi, że defenzywy były skuteczne, że więc ciężki orzech będzie miała z nimi Cracovia do zgryzienia. Warszawince zdobyty na Garbarni punkt nie może już pomóc, ma tylko dla niej moralne znaczenie, bo Garbarnia należy do najlepszych teamów. Wogóle ostatnie wyniki i walki wskazują na niebywałe wyrównanie klasy piłkarskiej ligowej, z wyjątkiem outsiderów.

CRACOVIA—POLONJA (WARSZAWA) 3:2 (2:2)

Specjalny posmak sensacyjny miały powyższe zawody ligowe, rozegrane przedpołudniem na boisku Cracovii. W pierwszym bowiem meczu w Warszawie zwyciężyła Polonja 3:1, ale straciła dwa punkty (walkower 3:0) na rzecz białoczerwonych za nieuprawnione wystawienie graczy. Chodziło więc Cracovii o faktyczny rewanż, Polonji zaś o przeprowadzenie dowodu swej wyższości. Białoczerwoni rozgrywali ponadto ważną stawkę. Zapadała tu decyzja w sprawie tytułu mistrzowskiego. Klęska byłaby fatalnem odwróceniem szans.

Nic więc dziwnego, że wśród przepełnionej widowni ruszyli gospodarze z miejsca do szturmu w takiemt empie, że zaskoczyli niem niespodziewanie defenzywę czarnych i prowadzili w niespełna 12 minutach 2:0 ze strzałów Mitusińskiego i Kubińskiego. Powoli uzyskali goście równowagę i odtąd przez cały prawie czas zawodów mieli zdecydowaną przewagę, opanowali w zupełności pole, zasłużenie do przerwy wyrównali i zdawało się po pauzie, że niechybnie odniosą zwycięstwo.

Zespół Polonji był jednolitszy i równiejszy, twardszy, silniejszy i bardziej opanowany, podczas gdy Cracovia tylko w pomocy stanowiła linję, obrona i atak były mocno nierówne, nie widać tu było taktyki i kombinacji, ani przeboju.

Zmęczyli się czarni całogodzinną ofenzywą, która nie przyniosła jednak efektu. I oto teraz rozpaczliwe masowe żądanie tysięcznych tłumów zasugerowało drużynę białoczerwonych i cienie pesymistów ożywiło tchnieniem nadziei. Ostatkiem sił zerwali się do ostatnie kwadransa walki. I jeden daleki wspaniały strzał Kubińskiego z 30 metrów pod poprzeczkę dał Cracovii triumf, drogocenne 2 punkty i przywrócenie głównych szans zdobycia tronu ligowego.

Sędzia p. Niedźwirski ze Lwowa okazał się słabym niezdecydowanym i na karb jego nieudolności przypisać należy wielką dozę brutalności z obu stron. (hl.)

Warszawa. Legja—ŁTSG 8:0. Garbarnia—Warszawianka 2:2.

Poznań. Wisła—Warta 1:0.

Lwów. Czarni—ŁKS 0:0.

TABELA LIGOWA

Klub	Il. gier	Pkt	Stos br.
1) Wisła	21	30	50:34
2) Cracovia	19	27	40:21
3) Legja	20	26	54:24
4) Warta	19	25	46:27
5) Polonja	21	24	54:38
6) Garbarnia	20	20	49:44
7) Pogoń	19	18	34:30
8) Czarni	19	17	24:35
9) Ruch	19	16	28:40
10) Ł. K. S.	20	15	37:34
11) Ł. T. S. G.	21	12	23:64
12) Warszawianka	20	8	21:66

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE

Do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski doszły trzy drużyny, tj. zeszłoroczny mistrz Polski Cracovia, mistrz Warszawy - Polonja i mistrz Poznania AZS. Z pomiędzy tych drużyn zostanie wyłoniony mistrz Polski. Rozgrywki finałowe rozpoczęły się w dniu wczorajszym.

AZS (Poznań)—CRACOVIA 30:27 (20:8)

Niespodziewane zwycięstwo drużyny poznańskiej nad Cracovią, którą ogólnie uważano za faworyta. Drużyna poznańska, złożona z graczy młodych i lekkich, miała przewagę nad silniejszym fizycznie przeciwnikiem. Celne strzały gości zapewniły im wysoki stosunek punktów do przerwy. Wysiłki Cracovii po przerwie nie mogły już zmienić wyniku.

HAKOAH—AMATORZY 2:0

Spotkanie powyższe było powtórzeniem meczu, przerwane już raz z powodu awantur. I ono jednak podzieliło los poprzedniego, gdyż już w 6-ej minucie zostało przerwane. W pierwszej minucie dyktuje sędzia rzut karny przeciw Aamatorom, którego Hakoah nie wyzyskuje. W trzeciej minucie uzyskuje Hakoah prowadzenie ze strzału Purysza, a niedługo potem podwyższa Zimmerspitz wynik. W tej chwili przychodzi do niesłychanego incydentu. Jeden z graczy Amatorów znieważa czynnie sędziego p. Rumplera, który zmuszony jest przerwać mecz.

POZNAŃ—WROCŁAW, mecz bokserski zakończył się w Poznaniu nierozstrzygniętą 8:8 pkt.

Sąd okręgowy w Sanoku W. I. 2.
Dnia 10 czerwca 1930.

L. czyn. I. 2. Firm. 48/30
Spółdziel. 128.

Uchwała.

Zarządza się wpis w rejestrze spółdzielni, że brzmienie § 12 statutu proc. Polsko—Amerykańskiej Kasy kredytowej. Spółdz. z ogr. odp. w Sanoku, uległo zmianie o tyle, że wpłata udziału ma nastąpić jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni, albo w ratach wedle uznania dyrekcji, najdalej jednak w przeciągu 5 lat.

PAWEŁ MORAND

Nocna redakcja w Ameryce

Znany pisarz francuski, Paweł Morand, ogłosił niedawno wrażenia z Ameryki p. t. Nowy Jork“. Nowa książka Moranda ukazać się ma wkrótce w przekładzie niemieckim, nakładem Phaidon—Verlag we Wiedniu, oraz w przekładzie polskim nakładem Biblioteki Groszowej w Warszawie. Oto wyjimek z książki Pawła Moranda, odnoszący się do wrażeń, związanych z wizytą autora w jednej z większych redakcyj nowojorskich.

Wspinamy się do biur redakcji, gdzie poznaję szefa służby nocnej. Znajduję go w sali, gdzie skupiają się wiadomości. Tu spływają się dźwiękowe fale, tu schodzą na dnie morskim umieszczone gutaperkowe kable, tu zbiegają się sprawozdania armji reporterów, korespondencje specjalnych sprawozdawców, tych przednich straży ślących poprzez przestrzenie świata — wołania na alarm, tu wpływają dyplomatycznie pisane referaty korespondentów. owych wpływowych osobistości pobierających gaże ambasadorów. Bez wypoczynku, bez oszczędzania opłat telegraficznych, jak się to nieraz dzieje u biednych rządów, torują sobie wszystkie te immaterjalne słowa drogę, aż póki układają się na ostatni spoczynek w małych ołowianych trumienkach, które czekają na nie na dole. Wielkie telegraficzne biura Associated Press, International News, Havas, Reuter rozsnuwały dalej sieć wiadomości. 48.825,18 h. 124. 129 Moskwa, „Autorytet Stalina zagrożony stop wzbogacone chłopstwo żąda jedwabiu i kredki do warg“. — 591.800.11 h. 31.4129 — Palmbeach, zaręczyny mis Lilian Dorset.. 499.932 — 1h 2. Nanking, koncesję gazową na miasto Hankau przyznano towarzystwu Consolidated Gas..

W okamgnieniu dowiaduję się, że tego dnia, który dla mnie minął tak bez wydarzeń, utonął czteromasztowiec „Lucyfer“, że pierwszą nagrodę wystawy ogrodniczej na Kubie przyznano roślinie Cobra, że mistrzem bridge'a w Miami jest senator Lafolette i że Mahometanie przed trzema godzinami ogłosili w Indjach powstanie. Rojowisko nieprzyrządzonych faktów, które serwuje się publiczności na surowo, aż załamuje się pod ciężarem pełni. Zużywa się tyle siły, by pojmać ten twór i podać go nazajutrz rano z kawą, to coś, czego głupim jakimś sposobem nigdy nie możemy dostać dosyć: po tem przekazuje się je, po zużyciu niecałkiem już świeże owoce pierworodne — pismom prowincjonalnym.

W sąsiedniej sali sporządzony wedle cudownej amerykańskiej metody alfabetyczny spis nazwisk i rzeczy — pozwala dziennikarzom mieć przed oczami w czasie pisania artykułów wszystko, co godne wiedzy i potrzebne. Nazywa się to w zawodowem narzeczu: „Witryną“. Biograficzne zapiski uzupełnia się co kwartał nadesłemi w międzyczasie wiadomościami i włącza archiwum działu informacyjnego.

W sali inseratów nie widzę ku memu zdziwieniu ani jednego okienka. Czyż publiczność nie przynosi tutaj drobnych ogłoszeń? Nie: załatwia się to tylko drogą telefoniczną. Mimoto nie spotkasz ani jednego błędu na dwudziestu stronicach anonsów. Lecz zanim dziennik ogłosi prośbę o posadę, żąda w sposób niezwykle surowy — świadectw i każdą ofertę starannie bada in puncto moralności... Nieco dalej w sali radja pozostaję w bezpośrednim kontakcie z Byrdem, bawiącym na obszarach Antarktydy. Donosi, że w chwili obecnej przebywa na krze lodowej, której stałość niepokoi go.. Stąd udaję się do archiwum zdjęć, otoczonego atelierami, ciemniami optycznemi, warsztatami obtrawiania i wgłębnego druku w miedzi. Mieszkańcy wszystkich krain, wszyściuteńkich miast od Sidney aż po Władywostok, — najnowsze wydarzenia, których świadkami byli właśnie, mogliby tu odnaleźć w ruchomych półeczkach. I zdjęcia są, podobnie jak i wiadomości, „zsyndykalizowane“. tzn., że się je odsprzedaje innym pismom.

Schodzę po krętych schodach, drzwi otwierają się przedemną i oto znajduję się w hali maszyn, oświetlonej blado, niby wspaniały magazyn żałobny — niebieskiemi rurami rtęci. Wszystkie te połyskujące, naoliwione maszyny które wykazują temperaturę wyższą niż lokomotywa po przebytej nocy, wykonywują samoistnie rozmaite ruchy: jedne z góry wdół, drugie w prawa na lewo, a te tu dookolne, tamte: tam i sam. Rzeka papieru, który pokrywa się zwolna drukiem, tryska ze spadem 50.000 kartek na godzinę z pod ziemi. Zwój toczy się przed zapadką w nienagannej bieli, a na drugim końcu ukazuje się obładowany wszelkiemi wydarzeniami naszej planety. Oto potęga prasy... Nie genjusz wielkiego publicysty, ani sensacyjny reportaż, ani wstrząsająca do głębi wiadomość o śmierci, ale ta rzeka, której nic wstrzymać nie zdoła, płynąca bezmyślnie z otwartych śluz, to czarne jezioro, te codzienne cztery tony atramentu, na którego dnie drzemią jeszcze nieukształtowane słowa. Przeciw amerykańskiemu pismu niczego podjąć nie może nawet Bóg. Można tylko czekać, przeczekać południe.. Bo w południe zapomniano już, dzięki Bogu, o gazecie. Po tej toni drukarskiej czerni nie płynie żadna idea. Przed stu laty, (tak powiada Ludwig) kiedy pisma ukazywały się tylko raz, czy dwa razy tygodniowo, pisał Goethe, że przewiduje pełne grozy czasy kiedy ukazywać się będą trzy razy dziennie... Oto jesteśmy już tak daleko. Pośród piekielnego hałasu dowodzi hrabia Typo o papierowej koronie maszynami nakładczemi, które potem poszczególne części gazety łamią w wysokie kosze ...y, aż póki wszystko jest gotowe i dostaje się na ciężarowe samochody. Korektorom wiedzie się lepiej. Kiedy dokonali pracy, udają się do łazienki a potem o kilka pięter wyżej na kolację. — W innej sali, gdzie spływają się sprawy redakcyjne, artykuły wstępne i ogłoszenia, krzepną ostatnie strony płynnej jeszcze gazety przed brzaskiem dnia w matryce, po których spływa potem gorący metal stereotypji.

Wreszcie udaję się do biura dyrektora: Mr. Ochs przypomina nieco Rotschilda, a nieco poetę Maksa Jacoba. Nasamprzód, zanim jeszcze poprosił bym usiadł, oświadcza pan Ochs, że Żydzi to wielka rasa. Zaczem prowadzi mnie ku oknu z którego naskos spoglądam na krater, na płonący Broadway. Pokazuje mi fotografje dzieci, chwali plan nowego pałacu gazety, oznajmia, że za dnia widzieć mógłbym, że nowojorski Times Building stanowi dokładną kopję zamku Chambord. Ale jest to Chambord o tak wysokich wieżach, że z chodnika niemożliwą jest rzeczą poznać go. Liczne amerykańskie drapacze chmur noszą na szczytach takie wspomnienia Europy, które jednak uchodzą uwadze obcych, chyba, że oglądają Nowy Jork z aeroplanu. Te olbrzymie budowle budzą w panu Ochs liryczne uczucia. Jeden jednak budynek zdaje się go gniewać: budynek sąsiada, Paramount p. Jesse Lasky, budowla, którą usadowiono niedawno tuż-tuż pod jego nosem i która zasłania mu Broadway: ale czyż gazeta nie znalazła w kinie naprawdę mistrza?

(Tł. Te)

Nowoczesny nurek

Niema chyba na świecie bardziej gorzkiego chleba, niż ten, na który zarabia — nurek. A jednak znajdują się zawsze ludzie, poświęcający się tak ze wszech miar ciężkiemu i niebezpiecznemu zawodowi. Dzięki atoli coraz to większym postępom techniki w dobie naszej, los nurka zaczyna się o tyle porawiać, że aparaty potrzebne do pełnej grozy, podwodnej pracy, doprowadzono już do doskonałości, umożliwiającej przebywanie w głębinach morskich w warunkach, bez porównania lepszych, niż dotąd.

Gdy do niedawna węże gumowe, zapomocą których nurek połączony był ze światłem nadwodnym pracę niezmiernie utrudniały, dziś używa się aparatu nietylko bez wężów, ale skonstruowanego w tak pomysłowy sposób, że nurek z największą swobodą wykonywać może czynności, które przedtem były nie do pomyślenia. Jak wiadomo, wąż gumowy w dotychczasowym aparacie nurkowym odgrywał rolę najważniejszą: zaopatrywał człowieka pod wodą w powietrze, potrzebne mu do oddychania. Dziś nurek potrafi bez żadnego połączenia z lądem lub okrętem całemi godzinami pracować a jest mimo to mniej narażony na nieszczęśliwe wypadki niż dawniej, kiedy to przerwanie się węża gumowego lub inne defekty w aparacie zagrażały wprost jego życiu.

Na czemże polega to udoskonalenie aparatu nurkowego? Przedewszystkiem na umożliwieniu oddychania pod wodą bez żadnego połączenia z światem nadwodnym. Dzieje się to zaś zapomocą urządzenia na pozór bardzo prostego, w rzeczywistości jednak genjalnie obmyślanego. Urządzenie to nosi nurek na plecach, jak żołnierz tornister, a jest ono w ten sposób skonstruowane, że automatycznie zaopatruje nurka w tlen, wydobywa zepsute, bo przepełnione kwasem węglowym, wydychane powietrze, oczyszcza je i napełnia na nowo tlenem.

W ubraniu nurka przedewszystkiem uderza, rodzaj puszki, jaką nosi na piersi. Jest to ciężarek, ważący około 15 kilogramów, potrzebny nietylko dla wyrównywania wagi aparatu oddechowego, noszonego na plecach, lecz i dla celów o wiele ważniejszych. Służy on mianowicie do zwalczania wywołanego przez ciśnienie wody zgęszczenia powietrza w ubraniu nurka. Oprócz tego „ciężarka“, nosi nurek z tyłu drugi o wadze 12 kilogramów, t. zw. „ogonowy ciężarek“, który przyczynia się nietylko do wzmocnienia pozycji pracy, lecz może być także używany do siedzenia, co ogromnie ułatwia pracę pod wodą.

Do „rynsztunku“ nurka należy także — telefon, połączony z kablem. We wnętrzu zaś hełmu znajduje się zegar i manometr dla mierzenia głębi, oba zaopatrzone w świecące cyferblaty.

Oprócz opisanych udoskonaleń samego „rynsztunku“, technice nowoczesnej udało się jeszcze ułatwić nurkowi pracę bardzo ciekawym „wehikułem“ podwodnym w postaci saneczek. Służą one do szybkiego przenoszenia nurka z jednego miejsca pracy na drugie i są drutami połączone z okrętem towarzyszącym nurkowi który może niemi kierować dowolnie i w ten sposób udać ... głąb morza lub też zeń sie ... w górę.

Mimo wszystkich jednak udoskonaleń technicznych pod jednym względem i nadal nic się nie zmieniło: nurek i dziś zanurzać się może tylko na stosunsowo niewielką głębokość. Powodem zaś tego jest zwiększające się w głębi coraz bardziej ciśnienie powietrza. Według obliczeń, ciśnienie słupa wodnego o wysokości 10 m. wynosi 1 kg na 1 centymetr kwadratowy. Nurek więc, znajdujący się 10 m. pod wodą, znieść musi na każdym centymetrze kwadratowym swego ciała 1 kg. ciśnienia. Im głębiej sie tedy zanurza, tem większy staje się dla niego ucisk słupa wodnego. Wprawdzie niektórzy nurkowie potrafią dotrzeć do 100 m. pod wodę, ale udaje im się to tylko przy nadzwyczajnych wysiłkach, przepłacanych często zdrowiem.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana